

*Sygn. akt I ACa 393/13*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2013 roku.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Stanek

Sędziowie: SSA Hanna Rojewska

SSO (del.) Elżbieta Zalewska – Statuch (spr.)

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2013 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko (...) SA z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku wstępnego Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 4 lutego 2013 roku sygn. akt I C 440/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddala i zasądza od powoda J. P. na rzecz pozwanego (...) SA z siedzibą w W. kwotę 3 617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
2. zasądza od powoda J. P. na rzecz pozwanego (...) SA z siedzibą w W. kwotę 8 700 (osiem tysięcy siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 393/13

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem wstępnym z dnia Sąd Okręgowy w Łodzi I Wydział Cywilny uznał za usprawiedliwione co do zasady roszczenie powoda J. P. przeciwko (...) SA z siedzibą w W. o zasądzenie na jego rzecz kwoty 120.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

***Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń faktycznych, z których wynikają następujące okoliczności:***

W dniu 29 marca 2004 roku J. P. pojechał rowerem do znajomego w miejscowości R., następnie pojechał do składu opałowego. Powód wyjechał z tego składu około godz. 9.30, skręcił w prawo na drogę publiczną asfaltową. W tym samym czasie drogą tą w tym samym kierunku co powód samochodem

F. (...) nr rej. (...) jechała B. M.. B. M. i widziała przed sobą jadącego rowerzystę. Powód miał do przejechania drogą asfaltową około 60-ciu metrów, po czym miał skręcić w lewo w drogę gruntową.

J. P. nie jechał możliwie blisko prawej krawędzi jezdni, jechał bliżej środka jezdni. Rowerzysta poruszał się skośnie do kierunku ruchu samochodu kierowanego przez B. M..

W pewnym momencie B. M. podjęła manewr mający na celu wyprzedzenie rowerzysty i zjechała na lewą stronę drogi. Ponieważ powód cały czas poruszał się w kierunku środka jezdni, kierująca samochodem F. (...) również zjeżdżała coraz bardziej na lewą stronę drogi. Zjeżdżając coraz bardziej w lewo w końcu kierująca samochodem ponad dwadzieścia metrów jechała dwoma kołami po lewym poboczu. Kiedy była już blisko rowerzysty, ten nagle wystawił rękę sygnalizując zamiar skrętu w lewo i w tym samym momencie skręcił. Samochód kierowany przez B. M. uderzył w powoda. Do uderzenia rowerzysty doszło w pierwszej fazie skrętu roweru w lewo, kiedy rowerzysta był już odchyłony od kierunku jazdy wprost, ale nie był jeszcze ustawiony poprzecznie do kierunku ruchu samochodu.

W momencie uderzenia J. P. był już na lewej stronie jezdni, około pół metra od lewej krawędzi drogi gruntowej, w którą zamierzał skręcić.

Powód został uderzony prawym przednim narożnikiem samochodu w lewe udo, następnie wrzucony na maskę, gdzie uderzył głową w szybę czołową samochodu, po czym odrzucony został na prawą stronę samochodu. Upadł obok samochodu.

Uderzenie w powoda miało miejsce w obszarze niezabudowanym. Droga w tym miejscu miała szerokość 4,9 metrów. Nawierzchnia była sucha, czysta i gładka. Przed jak i za miejscem kolizji był prosty odcinek drogi o długości około 100 metrów. Pobocza w tamtym miejscu były piaszczyste, w stanie dobrym, położone równo w stosunku do jezdni. Po stronie lewej pobocze miało 1,1 m, po stronie prawej - 2 m. W chwili kolizji nie padał deszcz, wiatr był słaby, nie było zjawisk atmosferycznych utrudniających warunki ruchu. Prędkość samochodu w chwili kolizji wynosiła około 21,6 km/h. Miejsce kolizji nie było skrzyżowaniem w rozumieniu przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym, ponieważ droga poprzeczna była droga gruntową.

W ocenie Sądu Okręgowego taktyka i technika jazdy obojga uczestników wypadku nie była prawidłowa. J. P. powinien poruszać się możliwie blisko prawej krawędzi jezdni lub po poboczu, zakładając że pobocze nadawało się do ruchu. Zmieniając kierunek jazdy powód powinien zachować szczególną ostrożność. Wjeżdżając na drogę publiczną powód widział nadjeżdżający samochód, a mimo tego nie ustąpił mu pierwszeństwa, co powinien uczynić. Potem zaś nie upewnił się, czy może wykonać manewr skrętu w lewo. Wreszcie nie zasygnalizował zawnazs wyraźnie zamiaru skrętu w lewo.

B. M. z kolei nie zachowała szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru wyprzedzania. Mimo że powód nie sygnalizował zamiaru skrętu w lewo, kierująca samochodem widziała jego „dziwne”, nieprawidłowe zachowanie na drodze. To zachowanie rowerzysty oraz tor ruchu roweru wskazywały na jego zamiar skrętu w lewo. W ostatniej fazie wyprzedzania kierująca samochodem jechała ponad dwudziestometrowym odcinkiem lewymi kołami po poboczu, na które zjechała próbując ominąć rowerzystę z lewej strony. B. M. mogła uniknąć wypadku. Po pierwsze jadąc z niewielką prędkością mogła zwolnić i ominąć powoda z prawej strony. Było to możliwe, ponieważ powód zjechał już na lewą stronę jezdni, co niejako „zmusiło” kierującą samochodem do wjechania lewymi kołami na pobocze i kontynuowania jazdy tym poboczem. Po drugie - jadąc z niewielką prędkością B. M. mogła zahamować, zatrzymać się i przepuścić powoda. B. M. powinna też użyć sygnału dźwiękowego, widząc nieprawidłowe zachowanie rowerzysty na drodze.

W wyniku wypadku powód doznał obrażeń ciała. Z miejsca wypadku J. P. przewieziony został karetką pogotowia do szpitala w B.. Ze szpitalnego oddziału ratunkowego powód skierowany został na oddział ortopedyczno - chirurgiczny, gdzie przebywał do dnia 13 kwietnia 2004r.

Postępowanie w sprawie wypadku drogowego w dniu 29 marca 2004r zostało umorzone postanowieniem z dnia 21 maja 2004r wydanym bez uzasadnienia.

B. M. będąc posiadaczką pojazdu marki F. (...) nr rej. (...), miała zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W., które to ubezpieczenie obejmowało dzień, w którym miał miejsce wyżej wskazany wypadek samochodowy.

Mając na uwadze powyższe okoliczności żądanie pozwu Sąd Okręgowy uznał za usprawiedliwione co do zasady.

Sąd powołując się na przepis art. 436 kc w związku z art. 435 kc wskazał, że odpowiedzialność kierującej samochodem F. (...), który w dniu 29 marca 2004r najechał na powoda powodując u niego szkodę na osobie, jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Na zasadzie ryzyka odpowiada zatem również pozwany ubezpieczyciel, który nie zwolnił się z odpowiedzialności za szkodę, gdyż nie udowodnił jej zaistnienia z wyłącznej winy powoda.

Sąd powołując się również na orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazane w treści uzasadnienia podniósł, że wyłączna wina w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435 § 1 k.c. występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku, gdyż w takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia przyczynowego za przypadkową okoliczność, nie stanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Zamierzonego skutku nie może natomiast przynieść dowód braku winy własnej. Odpowiedzialność samoistnego posiadacza nie będzie wyłączną także w razie zbiegu okoliczności leżących po stronie wszystkich uczestników wypadku komunikacyjnego w tym i tych, które trudne były do przewidzenia. Jest to bowiem konsekwencją wzmożonej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, która ma zobjektywizowany charakter i jest oderwana zarówno od elementu subiektywnego w postaci winy, jak i od bezprawności bez względu na to czy ujmowana jest jako przesłanka winy, czy jako odrębna przesłanka odpowiedzialności cywilnej. Brak winy własnej samoistnego posiadacza nie może być zatem traktowany jako okoliczność zwalniająca z odpowiedzialności. Celem zasady ryzyka jest obciążenie skutkami zdarzeń zaistniałych na skutek używania z natury niebezpiecznych urządzeń tych podmiotów, które osiągają z tego korzyść lub stosują niebezpieczne technologie narażające osoby trzecie na uszczerbek w dobrach prawnie chronionych.

W okolicznościach sprawy kierująca pojazdem, będąc jego samoistnym posiadaczem, zbliżając się do rowerzysty i podejmując manewr wyprzedzania nie zachowała należytej ostrożności w sposób umożliwiający, jeśli nie uniknięcie wypadku, to przynajmniej ograniczenie jego skutków. Natomiast od takich uczestników ruchu drogowego jak piesi czy rowerzyści nie zawsze należy oczekiwać zachowań rozważnych i roztropnych. Ich odpowiedzialność oparta jest względem osób trzecich na zasadzie winy. To kierujący pojazdem mechanicznym czy mechanicznym środkiem komunikacji używa urządzenia z natury niebezpiecznego, z czym wiąże się wzmożona zobjektywizowana odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Kierująca samochodem F. (...) naruszyła zasady ruchu drogowego, ponieważ widząc nieprawidłowo zachowującego się na jezdni innego uczestnika ruchu (powoda) i podejmując manewr jego wyprzedzania nie zachowała szczególnej ostrożności. B. M. widziała bowiem, że rowerzysta jedzie prawie środkiem drogi i coraz bardziej zjeżdża w lewą stronę. Zachowanie rowerzysty oraz tor ruchu roweru wskazywały na jego zamiar skrętu w lewo. W ostatniej fazie wyprzedzania kierująca samochodem jechała ponad dwudziestometrowym odcinkiem lewymi kołami po poboczu, na które zjechała próbując ominąć rowerzystę z lewej strony. Wyprzedzanie innego pojazdu lub uczestnika ruchu, który sygnalizuje zamiar skrętu w lewo, może odbywać się tylko z jego prawej strony. Wprawdzie powód wprost i w odpowiednim czasie nie sygnalizował zamiaru skręcenia w lewo, to jednak jego zachowanie na drodze dobitnie o tym świadczyło (jazda bardziej środkiem jezdni i ciągle zjeżdżanie na lewą stronę). W tej sytuacji kierująca samochodem powinna co najmniej zachować szczególną ostrożność i z wielką rozważą podejmować założony wcześniej manewr, gdyż sposób zachowania rowerzystów generalnie jest nieprzewidywalny,

co wymaga od kierowców samochodów zachowania szczególnej ostrożności, a tej zabrakło w zachowaniu B. M., która podejmując mimo wszystko manewr wyprzedzania powoda naruszyła przepis art. 24 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2012 r. poz. 1137) nakładający na kierującego pojazdem obowiązek upewnienia się przed wyprzedzeniem, czy jadący przed nim na tym samym pasie ruchu, nie zasygnalizował zamiaru wyprzedzania innego pojazdu, zmiany kierunku jazdy lub zmiany pasa ruchu oraz zachowania bezpiecznego odstęp od wyprzedzanego pojazdu lub uczestnika ruchu. W razie wyprzedzania roweru, wózka rowerowego, motoroweru, motocykla lub kolumny pieszych odstęp ten nie może być mniejszy niż 1 m, natomiast wyprzedzanie pojazdu lub uczestnika ruchu, który sygnalizuje zamiar skręcenia w lewo, może odbywać się tylko z jego prawej strony.

W ocenie Sądu kierująca pojazdem mechanicznym mogła z łatwością uniknąć wypadku, gdyż jadąc z niewielką prędkością mogła zwolnić i ominąć powoda z prawej strony. Było to możliwe, ponieważ powód zjechał już na lewą stronę jezdni, co niejako „zmusiło” kierującą samochodem do wjechania lewymi kołami na pobocze i kontynuowania jazdy tym poboczem. Ponadto jadąc z niewielką prędkością B. M. mogła po prostu zahamować, zatrzymać się i przepuścić powoda. Wreszcie w takiej sytuacji drogowej widząc nieprawidłowe zachowanie rowerzysty na drodze B. M. powinna użyć sygnału dźwiękowego.

Powód również naruszył zasady poruszania się po drodze publicznej, jednakże nawet przyjęcie jego współwiny nie zwalnia z odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji odpowiadającego na zasadzie ryzyka, ponieważ jego zachowanie - choć nieprawidłowe - nie było wyłączną przyczyną wypadku w dniu 29 marca 2004r. Wina poszkodowanego nie mająca charakteru wyłącznego, jak i leżąca po jego stronie współprzyczyna wypadku może co najwyżej ograniczyć obowiązek naprawienia szkody stosownie do stopnia przyczynienia się powoda, jednakże nie wyłącza odpowiedzialności kierującej samochodem F. (...).

Odnośnie podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia ewentualnych roszczeń powoda, Sąd uznał go za niezasadny w świetle przepisu art. 442 kc w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia, ponieważ zachowanie B. M. kierującej samochodem winno być uznane za występki, skoro kierująca naruszyła wskazany w treści uzasadnienia przepis prawa o ruchu drogowym. W takiej sytuacji termin przedawnienia roszczeń powoda o naprawienie szkody wynosi 10 lat od dnia wypadku, czyli od dnia 29 marca 2004r. Powód wystąpił z żądaniem naprawienia szkody w dniu 16 marca 2012r, a zatem przed upływem dziesięcioletniego terminu przedawnienia.

Z rozstrzygnięciem sądu nie zgodziła się strona pozwana, która zaskarżyła wyrok w całości, podnosząc zarzut sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, przez przyjęcie, iż wypadek z dn. 29.03.2004 r. był skutkiem przestępstwa, naruszenie prawa materialnego, a konkretnie art. 819 § 3 k.c. w zw. z art. 442 1 k.c. poprzez uznanie, że roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu za I i II instancję według norm przepisanych.

Powód w odpowiedzi na apelację strony pozwanej wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania za instancję odwoławczą, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest zasadna i skutkuje zmianą zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa.

Przede wszystkim należy przyznać rację stronie pozwanej, że ustalenie okoliczności stanowiących podstawę odmowy uwzględnienia zarzutu przedawnienia nastąpiło w sposób nieuprawniony, gdyż zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw do przypisania kierującej pojazdem popełnienia występkę z art. 177 § 1 kk, co z kolei przełożyło się na treść rozstrzygnięcia i doprowadziło do nieprawidłowego zastosowania norm prawa materialnego w postaci art. 819 § 3 kc w związku z art. 442 § 1 kc..

W kontekście powyższego Sąd Apelacyjny rozważył na nowo cały zebrany w sprawie materiał dowodowy i dokonał jego własnej oceny w ramach przyznanej mu art. 382 k.p.c. kompetencji, gdyż Sąd Okręgowy kwalifikując zachowanie kierującej pojazdem ograniczył się do uznania, że stanowi ono występki, jednakże uchylił się od ustalenia czy pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy.

Sąd Apelacyjny uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do dokonania oceny, czy w okolicznościach faktycznych sprawy można przyjąć, że zachowanie kierującej pojazdem wypełnia przedmiotowe znamiona czynu zabronionego z art. 177 kk i czy przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych można przyjąć, iż jej działanie w tych okolicznościach było zawinione, a tym samym pozwała na ocenę skuteczności podniesionego zarzutu przedawnienia.

Okolicznością niesporna w sprawie jest to, że postępowanie karne zostało umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kk (postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 22 zatwierdzone przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej) co powoduje, iż dla ustalenia możliwości zastosowania w sprawie dziesięcioletniego okresu przedawnienia Sąd cywilny powinien stwierdzić popełnienie przez kierującą pojazdem samochodowym faktu zbrodni lub występkę, ustalając podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa według zasad prawa karnego.

Do strony przedmiotowej należą znamiona przestępstwa wynikające z przepisu ustawy a do znamion podmiotowych - umyślność i nieumyślność. Istotą umyślności jest zamiar popełnienia czynu zabronionego, natomiast nieumyślność polega na zachowaniu nieostrożnym w danych okolicznościach (D., Pozaustawowe..., s. 132 i n.).

Przestępstwo z art. 177 § 1 kk polega na spowodowaniu wypadku drogowego, w którym inna osoba doznaje obrażeń ciała naruszających funkcjonowanie narządów ciała na czas trwający dłużej niż 7 dni. Za spowodowanie wypadku drogowego odpowiada sprawca, który narusza chociażby nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, które to naruszenie pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistnieniem wypadku.

W wyniku zdarzenia powód doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej okolicy potylicznej ze wstrząśnieniem mózgu, wieloodłamowego złamania kości udowej lewej, urazu stawu biodrowego i ogólnych potłuczeń, które to obrażenia z pewnością naruszyły funkcjonowanie narządów ciała na czas powyżej 7 dni (karta leczenia szpitalnego k. 34, karta zlecenia wyjazdu pogotowia k. 30)

Rozważając zachowanie kierującej samochodem Sąd Apelacyjny uznał, iż nie zachodzą przesłanki odpowiedzialności karnej określone w art. 1 kk.

W ocenie Sądu Apelacyjnego odpowiedzialność za zaistniały wypadek drogowy ponosi wyłącznie powód, gdyż to pomiędzy jego zachowaniem z dnia 24 marca 2004 roku a skutkiem w postaci wypadku drogowego, w wyniku którego doznał obrażeń ciała, istnieje ścisły związek przyczynowy. Powód wyjeżdżając ze składu opałowego widział nadjeżdżający z lewej strony pojazd, po przejechaniu około 50 m chciał skrócić w lewo, ale nie obejrzał się za siebie i nie upewnił czy może ten manewr wykonać. Wystawił jedynie rękę i wówczas został uderzony przez samochód (opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej k. 130)

Takie zachowanie powoda naruszało zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i stało się bezpośrednią przyczyną zdarzenia.

Powód swoją jazdą naruszył przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. „Prawo o ruchu drogowym” (Dz. U. z 1997. Nr 98 poz. 602 ze zm.) w postaci art. 16 ust. 5 - gdyż nie poruszał się po poboczu, art. 22 ust. 1 - nie zachował szczególnej ostrożności w czasie zmiany kierunku jazdy, art. 22 ust. 4 - nie ustąpił pierwszeństwa samochodowi jadącemu po pasie na który on zamierzał wjechać, art. 22 ust 5 - nie sygnalizował wcześniej i wyraźnie zamiaru zmiany kierunku jazdy oraz zasadę należytej ostrożności wyrażoną w art. 3 ust. 1, który stanowi, że uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie

bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój i porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Z przepisu tego wynika również obowiązek należytej obserwacji drogi. Oczywistym jest, że gdyby powód przestrzegał w/w zasad bezpieczeństwa w ruchu to zauważyłby wyprzedzający go samochód B. M., która rozpoczęła już jego wykonywanie. Jeśli powód włączając się do ruchu widział samochód jadący w tym samym kierunku co on a zamierzał skrócić w lewo to zważywszy na różnicę w prędkościach samochodów osobowych i prędkość możliwą do osiągnięcia rowerem powinien spodziewać się jego obecności i upewnić się czy może bezpiecznie wykonać planowany manewr. Powinien bowiem zdawać sobie sprawę, że swoim nieprawidłowym manewrem może spowodować wypadek drogowy, w wyniku którego może ponieść obrażenia ciała.

Kierująca nie naruszyła natomiast zasad ruchu drogowego, ponieważ jak każdy prowadzący pojazd miała prawo oczekiwać respektowania zasad bezpieczeństwa ruchu przez wszystkich współuczestników ruchu, w tym także powoda. W żadnym razie takie okoliczności, jak jazda rowerem nie po poboczu, czy bardzo blisko prawej krawędzi, nie mogą być traktowane jako wskazówki, że współuczestnicy ruchu będą wywoływać sytuacje zagrażające bezpieczeństwu na drodze, obligujące ją do szczególnej ostrożności, realizowanej w tym przypadku za pośrednictwem zasady ograniczonego zaufania. Przeciwnie, zasady ruchu drogowego obligują wszystkich uczestników ruchu do wzmożenia ostrożności i uwagi, a zwłaszcza przestrzegania zasad mających na celu zapewnienie optymalnego bezpieczeństwa. To, że zachowania rowerzystów na drodze czasami wskazują na braku u nich rozsądku i wyobraźni nie oznacza, że rowerzysta jest zawsze uprzywilejowanym uczestnikiem, osobą szczególnej troski, którego zachowania są premiowane przerzuceniem odpowiedzialności na innych uczestników. Ostrożność dotyczy wszystkich znajdujących się na drodze lub w jej pobliżu, a jedną z podstawowych, skodyfikowanych zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego jest obowiązek kierującego zamierzającego dokonać manewru skrętu w lewo wyraźnego zasygnalizowania takiego zamiaru.

W zakresie złożonej przez biegłego uzupełniającej opinii (k.161-163)

i wyprowadzonych w niej wniosków opartych na własnym doświadczeniu biegłego Sąd Apelacyjny uznał, że nie jest ona wystarczająca do postawienia kierującej zarzutu podjęcia błędnych manewrów poprzez zaniechanie hamowania w celu przepuszczenia rowerzysty - co pozwoliłoby jej uniknąć wypadku, obowiązku wyprzedzania z jego prawej strony, czy też zaniechania użycia sygnału dźwiękowego.

Sąd Apelacyjny miał bowiem na uwadze to, że nie było świadków zdarzenia, materiał dowodowy został utrwalony 8 lat temu, nie istnieją już akta dochodzeniowe dotyczące tego zdarzenia, gdyż zostały zarchiwizowane i zgodnie z kwalifikacją zniszczone w 2010 roku (pismo Komendy Powiatowej Policji w K. k. 110) i nie można na ich podstawie poprzez dokonanie dokładnej analizy czasowo - przestrzennej zweryfikować poprawności wszystkich manewrów podejmowanych przez kierującą i powoda, w tym ustalić w jakim momencie po rozpoczęciu wyprzedzania przez kierującą powód zaczął zjeżdżać do środkiem jezdni a następnie na lewą stronę drogi, bo choć niewątpliwie należy oczekiwać od kierującego, że odpowiednio zareaguje - zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania - ale wyłącznie wówczas, gdy we właściwym czasie dotrą do niego symptomy wskazujące na możliwość nietypowego zachowania się innego uczestnika ruchu, oczywiście w czasie umożliwiającym skuteczność tej reakcji. Jeśli bowiem stan zagrożenia trwa przez chwilę, wówczas wymagana jest analiza, czy w czasie od zakończenia stanu zagrożenia do momentu zderzenia, skorelowanym z odległością między uczestnikami ruchu, kierujący pojazdem objętym stanem zagrożenia ma możliwość uniknięcia zderzenia.

Takiego dowodu w sprawie nie można jednak przeprowadzić ze względu na brak dostatecznych danych, niezabezpieczonych przez organy procesowe na skutek dokonanej przez nich oceny, iż czyn w następstwie którego powód doznał obrażeń powyżej 7 dni nie zawiera znamion czynu zabronionego, skutkującej umorzeniem postępowania karnego, a zatem do omawianego przypadku ma zastosowanie zasada *in dubio pro reo*.

Powyższe oznacza, że jakiegokolwiek wątpliwości należy tłumaczyć w sposób korzystny dla kierującej poprzez jej uniewinnienie od zarzucanego czynu. (por. wyrok SN z dnia 3 lipca 1997 r., IV KKN 142/97, Prok. i Pr.-wkł. 1997, nr 12, s. 4).

Zważywszy na szerokość drogi, szerokość samochodu i obowiązek zachowania bezpiecznej odległości od wymijanego rowerzysty okoliczność jechania przez kierującą kołami po lewym poboczu drogi wcale nie musi świadczyć o podjęciu manewrów obronnych wobec nieprawidłowo zachowującego się uczestnika ruchu, lecz równie dobrze może świadczyć o podjęciu bezpiecznego manewru wyprzedzania, w tym także poprzez zmniejszenie prędkości.

Ponadto jeśli kierujący nie mógł przewidzieć określonego zachowania rowerzysty to nie ciążył na nim obowiązek zastosowania czynności obronnych w postaci hamowania, użycia sygnału dźwiękowego, czy podjęcia manewru wyprzedzania go z prawej strony. Przepięstwo z art. 177 k.k. jest przestępstwem skutkowym, a zatem w procesie jedynie dopuszczalnym jest rozumowanie, które prowadzi do ustalenia konkretnego, nie zaś hipotetycznego skutku. Nie można przecieł jednoznacznie stwierdzić, że gdyby kierująca zastosowała, np. sygnał dźwiękowy to powód nie doznałby obrażeń. Gdyby pogląd biegłego stosować w praktyce jako zasadę prawną, wówczas żaden uczestnik wypadku drogowego nie uniknąłby odpowiedzialności karnej, ponieważ każdemu w takiej sytuacji można zarzucić naruszenie zasad ruchu drogowego poprzez podjęcie prób wyprzedzania rowerzystów, którzy nie wprost i w nieodpowiednim czasie sygnalizują zamiar skręcenia w lewo.

Zarzut nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego przez kierującą musi opierać się na pozbawionej wątpliwości winie, a nie wyłącznie na fakcie zaistnienia wypadku.(zobacz: uch. pełnego składu Izby Karnej SN z dnia 28 lutego 1975 r.,

V KZP 2/74, OSNKKW 1975, nr 3-4, poz. 33, teza 6; wyr. SN z dnia 16 czerwca 1982 r., V KRN 171/82, OSNCP 1982, nr 11, poz. 146; wyr. SN z dnia 17 stycznia 1987 r., V KRN 474/86, OSNPG 1988, nr 3, poz. 29; wyr. SN z dnia 17 listopada 1998 r., II KKN 73/97 (w:) R.A. Stefański, Kodeks karny. Orzecznictwo. Piśmiennictwo, Kraków 2000, s. 187).

Powyższe rozważania stanowią zatem podstawę do zmiany zaskarżonego wyroku wstępnego i oddalenia powództwa w całości.

Brak możliwości oceny zachowania kierującej B. M. jako występku, uniemożliwia zakwalifikowanie szkody powoda jako wyniku przestępstwa, co wobec podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia wyłącza możliwość dochodzenia jej naprawy przed sądem.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił z apelacji strony pozwanej zaskarżony wyrok wstępný w ten sposób, że powództwo oddalił.

O kosztach procesu należnych pozwanemu w postępowaniu przed sądem pierwszej i drugiej instancji Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc w związku z art. 99 kpc i art. 108 § 1 kpc i art. 391 § 1 kpc oraz § 2 ust. 1-2, § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1349 ze zm.).